

# GAZETA LWOWSKA.

Wtorek

N<sup>o</sup>. 31.

13. marca 1838.

## WIADOMOŚCI HRAJOWE.

— Z Wiednia. —

JCKMość najwyższém piśmie gabinetowém, datowaném w Wiedniu d. 27. lutego r. b., wiceprezydentowi niższo-austriackiego sądu apelacyjnego, de Pratobevera, zezwalając, stosownie do własnej jego prośby, na oddalenie się od urzędowania w komisji nadwornej do sądowniczych spraw w wydziale sprawiedliwości, nadto uznając jego przez długi przeciąg lat uzyskane wyszczególniające się zasługi, raczył najlaskawiej dać z uwolnieniem od tax krzyż komandorski ces. austriackiego orderu Leopolda.

JCKMość najwyższém postanowieniem z dnia 20. lutego, raczył galicyjskiego gubernijalnego praktykanta conceptowego, Agenera hrabię Goluchowskiego, mianować najlaskawiej nadliczbowym bezpłatnym komisarzem cyrkulowym w Galicyi.

JCKMość najwyższém postanowieniem z dnia powyższego, raczył praktykanta conceptowego sądu cyrkulowego w Żółkwi, Henryka Hohndorfen, mianować najlaskawiej nadliczbowym bezpłatnym komisarzem cyrkulowym w Galicyi.

Dnia 1. marca przy ośmnastém losowaniu zaciągniętej roku 1820 pożyczki 20,800,000 zr. m. k. padły w wyciągniętych seryjach główne wygrane włącznie do 1000 zr. na następujące numera: Seryja 32. Nr. 8167: 1500 zr. — Seryja 41. Nr. 10,569: 12,000 zr. — Seryja 67. Nr. 17,310: 1500 zr. — Seryja 74. Nr. 19,034: 1000 zr. — Seryja 19,156: 2000 zr. — Seryja 19,178: 1000 zr. — Seryja 82. Nr. 21,123: 1000 zr. — Seryja 92. Nr. 23,767: 8000 zr. — Seryja 111. Nr. 28,795: 2000 zr. — Seryja 133. Nr. 34,425: 2500 zr. — Seryja 34,561: 1000 zr. — Seryja 192. Nr. 49,690: 1000 zr. — Seryja 307. Nr. 79,816: 1000 zr. — Seryja 348. Nr. 90,384: 1000 zr. — Seryja 384. Nr. 99,772: 8000 zr. — Seryja 394. Nr. 102,396: 1000 zr. — Seryja 412. Nr. 106,936: 1000 zr. — Seryja 107,009: 2000 zr. — Seryja 107,013: 2500 zr. — Seryja 422. Nr. 109,502: 100,000

zr. Nr. 109,661: 2000 zr. — Seryja 440. Nr. 114,366: 1000 zr. — Seryja 470. Nr. 122,180: 1500 zr. — Seryja 487. Nr. 126,483: 8000 zr. — Seryja 514. Nr. 133,536: 1500 zr. — Seryja 522. Nr. 135,493: 1000 zr. — Seryja 577. Nr. 149,890: 50,000 zr. — Seryja 577. Nr. 149,892: 2500 zr. — Seryja 614. Nr. 159,451: 1500 zr. — Seryja 614. Nr. 159,471: 4000 zr. — Seryja 659. Nr. 165,912: 1000 zr. — Seryja 685. Nr. 178,071: 1500 zr. — Seryja 698. Nr. 181,286: 2000 zr. — Seryja 698. Nr. 181,286: 2000 zr. — Seryja 703. Nr. 182,610: 4000 zr. — Seryja 710. Nr. 184,473: 1000 zr. — Seryja 710. Nr. 184,473: 1000 zr. — Seryja 718. Nr. 186,560: 25,000 zr. — Seryja 718. Nr. 186,560: 25,000 zr. — Seryja 745. Nr. 193,495: 1500 zr. — Seryja 745. Nr. 193,495: 1500 zr. — Seryja 759. Nr. 197,286: 2500 zr. — Seryja 765. Nr. 198,662: 2000 zr. — Seryja 799. Nr. 207,507: 1000 zr. — Seryja 799. Nr. 207,507: 1000 zr.

## WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

### Ameryka.

Według pism nowo jorskich z d. 29. stycznia, senat przyjął bil, podług którego stan armii w Stanach Zjednoczonych ma być do 15,000 podwyższony.

### Portugalia.

Pisma angielskie donoszą z Lizbony pod d. 16. lutego: »Prezydent rady, wicehrabia Sa da Bandeira, zawiadomił kortezy, że rząd otrzymał z Rzymu odezwę Dom Miguela z d. 2. listopada, w której tenże oświadcza, że stan Portugalii wkłada nań obowiązek prędkiego położenia tamy panującej bezprawności i zamieszaniu. Przyrzeka, jeźliby zwyciężył, zwołać dawne kortezy z Lamego, ogłosić powszechną amnastyję, wyjąwszy dla zabójców i lupieżców świątyn pańskich, nadto zaręcza, że po ojcowsku rządzić będzie krajem. Na drugiemu posiedzeniu oznajmił wicehrabia, że lubo Dom Miguel nigdy w istocie nie zrzekał się odzyskania kraju, nie należy jednak lękać się, ażeby mógł teraz odważyć się na to, gdyż jego środki pieniężne są bardzo szczupłe. Infant w istocie nie ma nawet tyle funduszów, ile potrzebuje na utrzymanie swego dworu w Rzymie, i zdaje się, że ministrowie nie sądzą, ażeby w samej rzeczy zamierzał o wtar-

gnicia w kraj portugalski, lecz odwieźli tę sprawę zapewne z jakiegoś tajnego politycznego powodu. — O obsadzeniu ministerjum wojny nie ma jeszcze nic stanowczego. Podanie się barona Bomfim do dymisji, przyspieszyła królowa, nie chcąc zezwolić na projektowany przez ministerjum wiele osób obejmujący awans w armii. — Francuz Mercier, mający pretensję do rządu z czasów Dom Pedra, w którego armii służył i na którego za to, gdy te pretensyje odrzuconemi zostały, targnął się nawet rzuciwszy nań kamień, otrzymał teraz uiszczenie tej swojej pretensyi (800,000 rejsów) i oddalił się z kraju. Przed wyjazdem miał u ministra wojny prywatne posłuchanie i ten dał mu jeszcze dobrego zachowania się świadectwo. — Remeschido pojawił się znowu w wielu miastach i włościach Algarbii.

### Hiszpanija.

Listy z Madrytu z d. 16. lutego wzmiankują o burzliwej scenie, zaszłej na posiedzeniu izby deputowanych d. 14. t. m. Z powodu przedstawienia *ayuntamiento* Madrytu, deputowany p. Lujan mówił o cierpieniach, na które naród przez wojnę domową wystawiony. Prezydent wezwał go do porządku, ale słuchacze na trybunach z pochwałą poklaskiwali mowcy. Po takich oznakach pochwał zażądano wypróżnienia trybun, co, gdy słuchacze dobrowolnie oddalić się nie chcieli, tylko za pomocą władzy zbrojnej dokonaniem zostało. — Senat zajmuje się wnioskiem do ustawy o zaciągu 40 000 rekrutów; trzy pierwsze artykuły projektu tego już przyjęto.

List z tamtąd z d. 17. lutego (umieszczony w *Bon Sens*) wspomina o mającej wkrótce nastąpić zmianie ministerjalnej, ponieważ pp. Ofalia i Carratala oświadczyć mieli, iż żadną miarą dłużej jak do końca miesiąca na swych posadach pozostać nie myślą. Korespondent dziennika *Bon Sens* wymienia generała Cordowę domniemanym prezydentem rady i ministrem spraw zagranicznych, p. Campuzano ministrem spraw wewnętrznych, p. Marliani skarbu, Sancha wydziału wojny, Madoza sprawiedliwości; wydział marynarki ma być przeznaczony dla pana Aguilar, obecnie posła hiszpańskiego w Londynie. — Generała Carondelet mianowano kapitanem jenerałnym Nowej Kastylii, a jenerał Quiroga został oficerem francuskiej legii honorowej, wyszczególnienie, którego mu wielu zawiści. — Z domem Rothschilda miano zawrzeć układ o zaliczenie potrzebnych summ rządowi, na odpłacenie których dano w zastaw nadzwyczajny podatek wojenny wyspy Ituby. — Rząd madrycki nie miał dalszych wiadomości o dywizyi Sanza,

której ściganie oddziału Basilia powierzono. Ostatni miał korpus swój podzielić na gerylady od 400 do 500 ludzi, które uwagę wojska krystynistowskiego w równym czasie na różne punkty zwracają. Sądzono, że Basilio ma zamiar do Murcyi się udać.

Madrycki korespondent *Constitutionnela* pisze pod doiem 18. lutego, że jenerał Oraa, widząc się od rządu madryckiego zupełnie opuszczonym, do dymisji się podał. Tenże korespondent donosi także, że infant Don Francisco de Paula wyrażał kilkakrotnie życzenie swoje przed rejentką, że chciałby z małżonką i dziećmi swojemi udać się w podróż do Włoch. Dana mu na to odmowna odpowiedź miała tak dalece rozjątrzyć infanta, że on wbrew zwyczajnej swojej oziębłości miał oświadczyć na to rejentes: iż II od woli jego zależy dyktować prawa królowej.

Dziennik *Charte* z dnia 24. lutego zawiera następujące wiadomości z Hiszpanii: Jenerał Laureano Sanz pisał z Quesady pod dniem 6. lutego do ministra wojny, że zwycięstwo nad połączonymi oddziałami powstańców pod wodzą Basilia, Tallada i Palillosa odniesione, jest wielkiej ważności dla kraju, ponieważ przez to przeszkodzono projektowanemu wtargnięciu karlistów do Andaluzyi i między Baezą a Ubedą dano im przykładną naukę. Dodaje, że go to cieszy, iż zapewnić może, że nieprzyjaciel w zabitych, rannych i jeńcach stracił 1000 ludzi i że pierzchając znaczną ilość broni na bojowisku zostawił. Zabrzanych przez jenerała Sanz jeńców przyprowadziły do Baezy trzy kompanije pułku afrykańskiego. Wojsko jenerała tego lubo utrudzone i cierpiące niedostatek żywności, przeprowadziło się jednak przez Guadalquivir i rozstawało się na przeciwnym brzegu, tak, że jak stychać, nieprzyjaciel nie potrafi inaczéj wykonać zamierzonego wtargnięcia w królestwo Murcyi, chyba że najprzepaściszą paści się drogą.

Bajoński dziennik *Phare* donosi według listu z Barcelony z dnia 6. lutego, że kolumna pod rozkazami kapitana jenerałnego barona de Meer, w Górnej Katalonii pod Suryją (przy ujściu Agguadory do Llobregatu, poniżej Kardony), pobili dowodzonych przez Sagarę karlistów, liczących blisko 4500 ludzi, i zrobiła im 500 ludzi niezdolnymi boju. — Z kądinąd znowu donoszą z Gerony pod dniem 11., że karliści przypuścili szturm do miasta Amer (nad Terem) i w murach jego właśnie już wyłom zrobili.

### Wielka Brytania i Irlandyja.

Na bardzo licznych i świetnych pokojach (*lever*), które królowa dnia 21. lutego w pałacu St. James dawała, oprócz zagranicznych posłów

lich sekretarzy, oprócz ministrów i wielu innych wyższych urzędników państwa, tak cywilnych jakoteż wojskowych, oprócz znacznej ilości panów i dam ze szlachty i *gentry*, przedstawiono także kilku mężów, którzy dawniej rzadko lub nigdy nie pokazywali się w salonach królewskiego zamku, to jest p. Hume, który podał adres tej treści: ażeby jój król. mość raczyła wspierać naukę ludu bez względu na różnicę sekt; i — pana O'Connella, który złożył adres z życzeniami od irlandzkiego hrabstwa Meath. Lord Morpeth, sekretarz jeneralny dla Irlandyi, przedstawiał królowej tego agitatora. *Morning-Post* pod napisem »bezsronność« mówi: »Za czasów zmarłego króla tenże zacny lord przedstawiał pana Gully, fechtmistrza (boxera) z profesyi; tą razą przedstawił męża, który oświadczył, że fechtunku nie lubi. Tym sposobem utrzymuje prawdziwą whigów zasadę równowagi.«

Gdy na posiedzeniu iz by niższej dnia 20. lutego wniosek członka radykalnego z Oldhamu, J. Fieldena (następcy Cobbeta), o cofnięcie nowej angielskiej ustawy, o ubogich (jak ostatnią razą wspomnieliśmy), znaczną większość odrzucono, przyjęto dawniej już zapowiedziany wniosek pana Hume »na przedłożenie wszystkich między pp. Hume, Roebuck i innymi członkami parlamentu a panami Papineau, Mackenzie, dr. Duncombe, i różnemi innemi osobami w Górnej- i Dółnej- Kanadzie piastującemi publiczne urzędy pisanych listów, jeżeli takowe w tych prowincjach schwytało, lub one jakim innym sposobem dostały się w ręce rządu.« Podsekretarz stanu urzędu osadniczego sir G. Grey oświadczył na to, że urząd osadniczy żadnych tego rodzaju nie otrzymał listów, przeto na niczem spełza wniesione przeciw panom Hume i Roebuck zaskarżenie, jakoby oni przez podżegające a schwytałe w Kanadzie listy, skompromitowani byli w powstaniu tamtejszém.

Na posiedzeniu iz by niższej d. 22. lutego otrzymał p. Slaney 50 głosami przeciw 23. pozwolenie wniesienia bilu, mocą którego każdy, kto przez zatrwożenie wywiera wpływ na wyborcę, ma być obłożony karą od 50 do 100 funt. Bil ten, któremu z resztą odpowiedzenia zamiarowi adwokat jeneralny zaprzeczał, ma w części działać przeciw tym samym nadużyciom, względem których żądają tajnego dawania głosów.

Dnia 20. lutego pod przewodnictwem hrabiego Stanhope, odbyło się w kawiarni wolnych murarzy w Londynie zgromadzenie, na którem uchwalono działać przez próśby w parlamencie i przez adres do królowej, na zniesienie nowych ustaw o ubogich. Najzarliwszy między mowcami był niejaki pan Oastler. »Wolałbym« tak kończył

mowę swoją »z rusztowania wznieść się do nieba, niżli mieć pomieszkanie w jaskini domu pracy, gdzie trzy-głowy cerber dniem i nocą wycie rozvodzi.«

Gazeta irlandzka *Pilot* utrzymywała, iż opór O'Connella stawiany przeciw irlandzkiemu bilowi względem ubogich, nie przeszkodzi wprawdzie jego przyjęciu, ale mu taki kształt nada, że dla klas trudniących się rzemiosłem będzie zbawieniejszym. Na to pan O'Connell pod dniem 14. t. m. napisał list do wydawcy owój gazety, w którym oświadczył, co następuje: »Wpan mimo swojej woli uwiodłeś nadziejami lud irlandzki. Bil w wydziale nie otrzyma żadnego ulepszenia. Przy pierwszój klauzuli przywołem do głosowania. Chodziło o to, ażeby bil pod względem ubogich ma być skutecznym przez angielskich komisarzy mieszkających w Londynie, z których jeden tylko czasami w Irlandyi przebywał, albo też przez kolegium irlandzkie. Poprawka moja zmierzała do tego, ażeby kolegium było irlandzkie i ciągle w Irlandyi miało swoją siedzibę. Ale tylko 23 głosów było za moją poprawką! Jakoż na przyszość przy każdój szkodliwej klauzuli wymagać będę głosowania; jednak sądzę, że usiłowanie moje przy każdój, a przynajmniej przy ważnej klauzuli zostanie bezowocnym. Uchwały bilu składają w samój rzeczy całość nierozdzielną; obaleniem jednego z jego głównych żywiołów zostałby cały bil obalonym. Ktoby więc sobie zyczył widzieć zaprowadzonym jaki dobroczynny akt parlamentowy, musiałby cały bil obalić a natomiast zaproponować inny. Ile razy zaś minister angielski zechce dokazać, ażeby projekt zgubny dla Irlandyi był przyjętym, a takowym jest nadmieniony bil w teraźniejszym swym składzie, nie masz w tym parlamencie żadnych żywiołów, przez któreby członek irlandzki mógł być w stanie zniweczyć lub co do istoty odmienić projekt podobny. Niechaj więc lud irlandzki się dowie, że, jeżeli niebawem się nie ruszy, nie zgromadzi i petycyj nie poda, wtedy przejdzie bil nadmieniony, i właścicieli dóbr i domów w Irlandyi obarczy milionem podatków zwyczajnych, nie udzieliwszy irlandzkim ubogim stosownej albo takiej, którąby uczuć mogli, pomocy. Jakoż bil nie ludzi bynajmniej swym pozorem w tej mierze; nie okazuje on się bynajmniej być bilem zmierzającym ku wsparciu wszystkich ubogich w Irlandyi. Już samym tytułem jako też treścią swoją ogranicza się jedynie na takich Irlandczykach, którzy jako »potrzebujący wsparcia« wybranymi zostaną.«

W kawiarni »pod koroną i kotwicą« dawali »przyjaciele Irlandyi« w Londynie na cześć Daniela O'Connella, »wybawcy«, ucztę.

Przewodniczył jój sir George de Lacy Evans; po prawej ręce obok niego siedział wyba-w-o-a, po lewej Józef Hume. Znaczna liczba członków parlamentowych, między innymi także podsekretarz stanu spraw wewnętrznych, Fox Maule, który niedawno wstąpił do parlamentu, byli uczestnikami tego festynu. Po skończonej uczcie spełnił prezydent następujące toasty: Za zdrowie i pomyślność królowej! Księżnej Kent! Księcia Sussex, i reszty rodziny królewskiej, w miarę jak obecnie w Anglii się znajduje! Następnie: za zdrowie i pomyślność ludu, jako źródła wszelkiej prawnej władzy. Za zdrowie i pomyślność ministrów, lorda Mulgrave, i rządu irlandzkiego, a nakoniec: za zdrowie i pomyślność solenizanta Daniela O'Connell, który postępowaniem swoim każdemu obrońcy wolności dał najlepszy przykład działania siłą umysłową nie zaś fizyczną, i nie wzbierał się prawdziwym korzyściom ludu poświęcić swą popularność! O'Connell zabrał głos dla podziękowania. Wśród hucznych pochwał mężów, salutowany powiewającymi chustkami dam obecnych, zaczął wyliczać cierpienia Irlandyi, jakim sposobem one przez prawodawczą uniję Irlandyi z Angliją powstały, i kreślił następnie swoje walkę względem ich uchylenia, i jakie walka ta dotychczas przyniosła skutki. »Gdy dla Anglii i Szkocyi (mówił dalej) już tylo do skutku przyprowadzono, maż w Irlandyi wszystko przy dawném pozostać? — jak nie-porównanie obzerniejszym jest bil reformy angielski, niż bil irlandzki! A najgorszo w nim jest to, że się właśnie za daleko posuwa, dla narażania nas na wszelką tyraniję zgrai *Spottiswoodów*, a przedewszystkiem i nadewszystko na krzywoprzysięstwo komitetu torysów. (Grzmiący oklask.) Mówię to z dobrym rozmysłem. Niech gazety jutro ogłoszą słowa te jako moje oświadczenie; jestem gotów odpowiedzieć na nie. Powtarzam te słowa — choćbym za nie męczennikiem prawdy miał zostać, jestem i na to przygotowany. Irlandyi nie jest bezpieczną przed krzywoprzysięstwem angielskich i szkockich *gentry* w komitetach. Oni przysięgają na świętą ewangelię wymierzać sprawiedliwość, a czynnościami swemi kierują podług korzyści swego stronnictwa. (Słuchajcie! słuchajcie!) Nie jestże to rzeczą okropną? (Słuchajcie! słuchajcie!) Że tak działają złożywszy taką przysięgę, oni, którzy dla tysięcy powinni być przykładem, którzy się zajmują wymiarem sprawiedliwości, że tacy mówią ludzie w izbie gmionej popełniają krzywoprzysięstwo — nie jestżeto, pytam raz jeszcze, okropną rzeczą? Przyszedł czas wyjawienia tych czynności publicznie, a jeżeli prawda tego

wymagać będzie, jestem gotów stać się jój męczennikiem! W dalszym ciągu mowy nalegał O'Connell powtórnie na to, aby Irlandyi wymierzona została sprawiedliwość, inaczejby unija była tylko wąż i pajęczą tkaniną. Następnie wychyleno jeszcze kilka innych toastów i kilka innych osób miało jeszcze mowy, a zgromadzenie rozeszło się aż późno w nocy.

Północno-amerykański poseł p. Stevenson, nie przyjął ofiarowanego mu prawa obywatelstwa starego miasta Londynu (*City*), a oświadczywszy zaś największe podziękowanie twierdził, iż mu na to ustawy jego kraju niepozwalają.

Gazety nowo-jorskie z d. 29go stycznia zawiązują raport dowódcy górno-kanadyjskich powstańców w Detroit, T. J. Sutherlanda, mieniącego się jenerałem brygadyjerem armii patryjotów, do jenerała Van Rensselaer. Raport ten datowany jest z głównej kwatery 2giej dywizyi w Bois Blanc d. 10go stycznia. Okazuje się z tego raportu, że powstańcy pod Sutherlandem byli istotnie d. 10go w posiadaniu Bois-Blancu. Sutherland ma nadzieję, że mimo poniesionych strat będzie w stanie utrzymać się w Bois-Blanc. Atoli d. 10go przyplłynął rzeką gubernator Michiganu i zabrał powstańcom broń do państwa tego należąca.

Dziennik *Bengal Hurkaru* z d. 7go września powiada, że jest wszelkie podobieństwo, iż przyjdzie do nowej wojny między kompaniją wschodnio-indyjską a Birmanami. Gubernator jeneralny przesłał rezydentowi angielskiemu w kraju Birmanów, pułkownikowi Burney, *ultimatum* dla króla Birmanów.

List z Lahory, w *Journal de la Haye* umieszczony, donosi, że między Sheikami dowodzonymi przez jenerałów Allard, Ventura i innych oficerów europejskich, a Afghanami, w których szeregach także oficerowie pownego obcego mocarstwa walczyli, przyszło w Gumrud do nadzwyczaj krwawej walki, w której 7000 paśc miało na placu. »Rundszyt-Sing« dodają w pomienionym liście został pokonanym i stracił znaczną część swych najlepszych żołnierzy. Kilka oddziałów Sheików, odciętych od głównej armii, do nogi prawie wybito. Wiadomość o wypadku tej bitwy rozszerzyła przestrasz na dworze Lahory. Ventura, który nie dawno przedtém w nieślaskę był popadł, doznaje znowu względów Rundszyt-Singa. Jenerałow Allard i Courd przebywają obecnie w Anarkulli, gdzie Ventura chce się z nimi połączyć.

### Francyja.

Rozporządzenie królewskie z d. 30go stycznia nakazuje wypłatę ostatniego terminu winnej Sta-

nom Zjednoczonym Ameryki północnej summy wynagrodzenia w ilości 4,073,333 fr.

Hrabia Mülinen, król. würtemburski nadwzyczajny poseł i pełnomocny minister, wręczył królowi d. 23go lutego na prywatnym posłuchaniu swój list odwołujący go z poselstwa, a potem przedstawił jkmości barona Hügel, mającego odgadnąć zajmować posadę król. würtemburskiego sprawującego interesa w Paryżu.

Dziennik *Siecle* donosi, że królowa angielska zaprosiła na mającą nastąpić koronację swoje księżat Orleański i Nemours. Król zaproszenie to dla księcia Nemours przyjął.

*Messenger* twierdzi, że księżna Alexandrowa Würtemburska wraz z małżonkiem swoim spodziewana jest w Paryżu pierwszych dni maja. Ma zamieszkać pałac *Elisée-Bourbon* i pozostać tam aż do odbycia poćogu.

D. 21go lutego był wielki bal w Tuileryjach. Liczba obecnych na nim osób była większą niż zwykle. Z rozdanych 4016 biletów użyto 3900. Nacisk był tak wielki, że gdy 300 osób już wieszczę oddaliło się z salonu, ubytek ich zaledwo dał się spostrzedz. Król i rodzina królewska przybyli o kwadrans przed dziewiątą. W równym czasie rozpoczęły się tańce i trwały do godziny pierwszej, o której to godzinie damy na wieszczę odeszły. O pół do drugiej oddalił się król. Wtedy mężczyźni także do stołu zasiedli. Przewodniczył książę Nemours, który już zupełnie wylęczony. O pół do trzeciej tańczyło nie wielu jeszcze tylko niezmordowanych tańczerzy, a o godzinie trzeciej rozjechało się całe zgromadzenie.

Na posiedzeniu izby deputowanych d. 24. lutego żądał minister wojny nadwzyczajnego specjalnego kredytu w summie 16,671,400 fr. dla służby w północno-afrykańskich posiadłościach na r. 1838. Zapowiedział przytém, że nastąpi przyobiecane w mowie od tronu przedłożenie dokumentów o stanie tych osad. Oprócz tego zatrudniała się izba podaniem petycyjami.

Na posiedzeniu izby deputowanych d. 26go lutego, toczono dalej obrady o strazbursko-bazylejskiej kolei żelaznej i cały wniosek do ustawy, z poprawką izby parów, przyjęto 237 głosami przeciw 70.

Wyborcy z Maas, chcą deputowanego swojego Ludwika Basse, przydybanego od policyi paryskiej w jednym z tajnych domów gry, wezwać do złożenia posady deputowanego: ponieważ postępkiem tém zaufanie ich stracił.

*Courier Français* donosi, że p. Laffitte, jeden z członków komisji postanowionej do rozpoznania przemiany rentów Gouina, sam ma mieć

zamiar przedłożenia izbie planu redakcyi pięćprocentowych rentów.

Na wielką ucztę, jaką anti-ministryjalni wyborcy 2go i 6go okręgu Paryża na cześć pana Laffitte wkrótce wyprawia zamysłają, zaproszono nie tylko jednego z nim zdania będących deputowanych, lecz także znaczną ilość nie należących do parlamentu znakomitych osób, a między niemi także jka. de la Mennais.

D. 21go lutego wyładowano ze statku parowego i złożono na esplanadzie inwalidów w Paryżu zdobyte w Konstantynie działa, w liczbie 21. Prawie wszystkie są zagwożdżone i od 3 do 10 stóp długości. Siedm do ośmiu najdłuższych i najwięcej obfitujących w ozdoby, pochodzi widocznie z odlewni hiszpańskich. Złożono je obok zdobytych w Algierze dział, zatoczonych bateryjami przed gmachem inwalidów.

Między biskupem z Mans a opatem nowokreowanego opactwa Benedyktynów z Solesmes, zaszły dość znaczne spory, względem których obadwaj udali się do Stolicy Świętej.

#### Kraków.

Senat rządzący wolnego miasta Krakowa wydał pod d. 14. lutego następujące obwieszczenie: Jw. de Hartmann, radzca legacyi rezydent naj. króla jm. Pruskiego, zawiadomił Senat przez odezwę z dnia 11go lutego r. b., iż jkmość w skutek zaszłych ze strony rządu tutejszego przedstawień o zwolnienie komunikacyi, łaskawie zezwolił raczył, w stosunku do ogłoszonego przez Senat urzędzenia w d. 5. listopada r. 1836 co do cudzoziemców w kraju tutejszym bawiących, iż mieszkańcy cyrkulów pogranicznych Pszczyńskiego i Bytomskiego, wedle myśli artykułu 4go rzeczzonego urzędzenia, za mieszkańców granicznych kraju w. m. Krakowa uważanymi być mają, a tém samym od obowiązku produkowania paszportów lub certyfikatów za przybyciem swém do kraju tutejszego na czas ośmiudniowy mają być wolnymi, podając Senat do publicznej wiadomości władz i mieszkańców kraju tutejszego powyższe dostojnego rządu król. pruskiego rozporządzenie, świadczące o przychylnych chęciach n. króla jmci Pruskiego dla tej krajay, która się wspaniała jego współopieką zaszczyca, poleca zarazem władzom policyjnym, aby mieszkańcy rzeczonych dwóch cyrkulów Państw Królestwa Pruskiego jako granicznych odtąd uważały, a tém samym stosowały do nich formy artykułem 4 ustawy o cudzoziemcach przepisane. (G. K.)

#### Królestwo Polskie.

— Z Warszawy dnia 28. lutego. —

Tajny radzca Fuhrman, dyrektor główny prezydujący w Komisji rządowej przychodów

i skarbu, przydować będzie w Radzie Stanu, na przypadek wydarzyć się mogącej, w ciągu pierwszego półroczia bieżącego roku, nieobecności Namiestnika Królestwa Polskiego. (*G. Rząd.*)

### Rossyja.

Czytamy w »Tygodniku Petersburskim« pod d. 18. lutego (2. marca), że p. Karol Lipiński, przybył do Petersburga.

Odessa d. 17. lutego. — Wczoraj rano lody zupełnie już w naszym porcie zesły, a wielka liczba okrętów oczekujących od dawna wypłynienia na morze, jest w pogotowiu wyjścia pod żagle. Z obcych krajów zawinęło tu już wiele okrętów. (*Journal d'Odessa*)

### Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Z korespondencji prywatnych.)

Ołomuniec. Targ na woły d. 8. marca 1838.

Dostawa wołów w tym tygodniu ograniczona była na liczbę 581 sztuk, o których nie można było powziąć tabelarycznej wiadomości, ponieważ je tylko małymi partyjami od 30 najwięcej do 40 sztuk przypędzono. Dla tego mało z nich zakupiono dla Pragi, Berna i Ołomuńca, lecz największa część dla miast na prowincyi i w innej okolicy rozprzedana została. Przy ostatniej jakości były ceny dość dobre. Przed targiem kupili Wiedeńczycy od Nowaka z Białej 86 sztuk z jednym radaszem parę ważącą 9 3/4 cetnara po 313 zr. w. w. Pewien Żyd z cyrkuła Sannockiego popędził 110 sztuk prosto do Wiednia, gdzie cetnar mięsa jest po 37 zr. w. w. Z powodu złej drogi nie można się spodziewać, aby także na przyszły targ znacznie wołów przypędzono.

### Handel wełną.

Wiedeń d. 5. marca 1838. Sprostowanie: W artykule »Handel wełną« w Nrze 25 Gazety Lwowskiej na str. 150 co do domu handlowego w Węgrzech, handel wełną z Galicyją zawrzcć życzącego, nie Loewenthal ale Loewenstein czytać wypada.

Do uwagi Redakcyi Gazety Lwowskiej przy powyższym artykule uczynionój: iż nie biorąc na siebie żadnej w takich względach odpowiedzialności, zbadanie przedmiotu zostawia rozważde osób interesowanych: — my z naszej strony dodajemy, iż tylko za rzetelność doniesień zarę-

czamy, zaś przedmiotowej i szczegółowej odpowiedzialności na siebie nie bierzemy. To tylko pewna, iż niektórzy obywatele z Galicyi swą wełnę tu sprzedawać od dawna już zamysłają, a z drugiej strony my, będąc w położeniu oceniania rzeczy, z wszelką ostrożnością w tym względzie postępujemy, czegośmy już kilkakrotnie w naszych doniesieniach dali dowody. Nareszcie nie może się nigdy wytoczyć spór o odpowiedzialności ze względu doniesień lub projektu uczynionego, wszak w każdym szczegółowym wypadku właściciel wełny pierwój listownie wezwie dom handlowy w Węgrzech pana Moryca Loewensteina: bezpośrednio list adresując do Wielkiej-Kaniszy (*Gross-Kanisch*), albo pośrednio do p. Schiessla w Wiedniu, w którego oberży naładowanie i wysyłanie wełny uskutecznia się i zawsze ktoś z rzeczonego domu handlowego tamże przebywa — a dopiéro po takim odwołaniu się wysłanie kilku cetnarów wełny na próbę nastąpi, lubo rzeczony p. Moryc Loewenstein i w tej chwili nam oświadcza, że i bez odwołania zapłata kilku cetnarów wełny na próbę wysłanej nie stanie się przedmiotem sporu.

### Doniesienie o wełnie.

Z Berlina d. 5. marca. — Na naszym targu wełną panuje ciągle ruch, lubo w ostatnich czasach tylko mało dla zagranicy zakupiono. Nasi fabrykańci słysząc tak wiele o zakontraktowaniach na nową strzyżę, przekonywują się co raz bardziej, że przy obecnych cenach stariej wełny nie podobna wiele ryzykować, usiłują przeto nabyć dla siebie jeszcze niektóre zasoby. Ze wszelkich stron nadchodzą doniesienia o zawarciu kontraktów i płacą już naprzód po 10 do 15 talarów prz. za cetnar w cenie ostatnich targów na wełnę. — Z Anglii wiadomości dość pomyślnie opiewają: długa zima wiele przyczyniła się do wyczerpania dawnych zasobów wełny, jako też wszelkich rodzajów wełnianych towarów i trudno wątpić, ażeby nowy przywóz nie miał również znaleźć prędkiego i zadowalającego odbytu. Przy tém wszystkiém jednak jest to jeszcze bardzo trudnem do rozstrzygnięcia pytaniem, czyli zbyt przesadzono nadzieje spekulantów co do nowej strzyży ze wszystkiém uiszczonemi zostaną. Stanu stosunków handlowych w Ameryce bynajmniej jeszcze za ustalony uważać nie należy, a kupcy angielscy przy wysokich cenach zapewne bardzo przeczornie do kupna zabierać się będą. (*Preus. Hand. Zeit.*)

Do dzisiejszej Gazety dołączone jest uwiadomienie księgarni Millikowskiego.

Redakcyja: J. N. Kamiński. — Drukarnia: Piotra Pillera, we Lwowie.